

po prawej:
 — ustawianie dachu domu bambusowego podczas
 letnich warsztatów w 2000 roku
 — na zdjęciu od prawej: Simon Vélez, Jean Dethier, Marcin M. Kołakowski

Czy naprawdę tam znajduje się centrum świata? Jeśli interesuje Cię alternatywna technologia i spotkanie z ludźmi nie tworzącymi dzisiaj głównego nurtu, lecz może legendę i przyszłość, to zupełnie możliwe, że odpowiedź będzie brzmiała — tak.



Warsztaty w Boisbuchet

Tak przez chwilę mi się wydawało. Boisbuchet to zagubione na francuskiej prowincji miejsce (trudno nazwać je nawet wsią, bowiem do najbliższego sklepu jest ładnych parę kilometrów) latem zaczyna tętnić życiem.

Codziennie rano przy długim stole, przed odrestaurowanym pałacykiem, do śniadania zasiada grupa zapaleńców. Przyjechali tu, by spędzić na tym odludziu tydzień, dwa, trzy przyjmując propozycję Vitra Design Museum i Centrum Pompidou. Jedni tworzyć będą niezwykle abstrakcyjne przedmioty, inni jak najbardziej praktyczne, choć alternatywne konstrukcje — kilka z nich już dzisiaj przeszło do podręczników architektury. Codziennie przy tych samych stołach i na wieczornych wykładach spotykają się też twórcy, architekci, artyści. To oni na przemian nazywani są awangardowymi *outsiderami* lub utopijnymi marzycielami, lub też mistrzami i guru.

Zagubiona na głębokiej prowincji posiadłość Boisbuchet dla wielu stała się dzisiaj ważnym miejscem na mapie Francji, chociaż sami Francuzi często nie mają pojęcia gdzie jej szukać. Wszystko zaczęło się parę lat temu. Niemieckie Vitra Design Museum (mające swoją główną siedzibę w Weil am Rhein) od początku swojego istnienia miało ambicje nie tylko pokazywać przeszłość, ale i kreować przyszłość. To właśnie dyrektorzy Vitry zdecydowali się zaprosić Franka O. Gehry'ego do zaprojektowania słynnego muzeum mebli, które znajduje się dzisiaj w każdej ważniejszej publikacji o architekturze współczesnej.

Ważną polityką muzeum było też nie tylko zwracanie się ku „wielkim”, ale propagowanie

sztuki współczesnej i architektury dla szerokiej publiczności. Ta idea zakiełkowała pomysłem tworzenia letnich warsztatów. Pierwsze z nich odbywały się w Weil am Rhein.

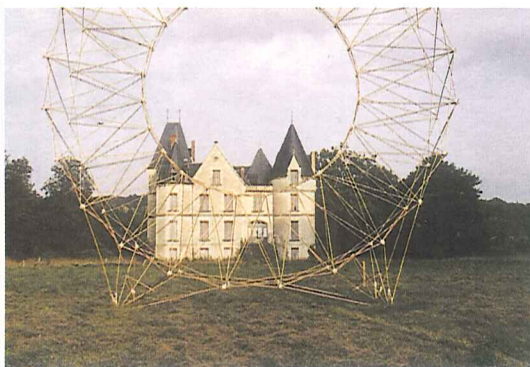
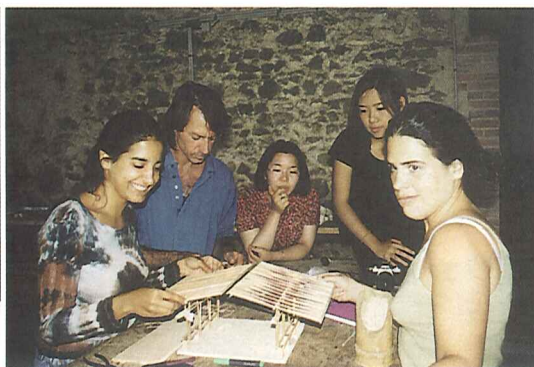
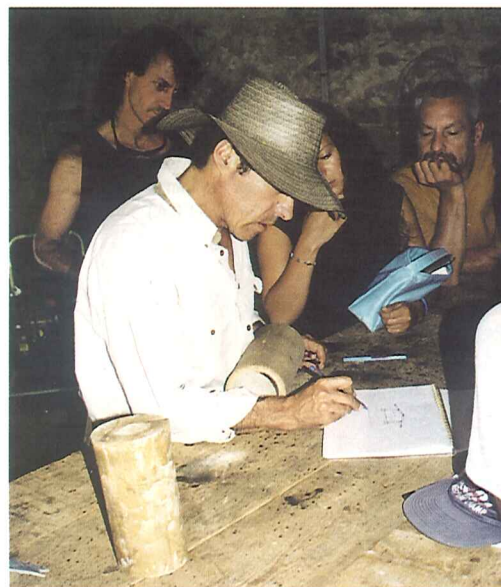
Na bazie tych pierwszych doświadczeń powstała koncepcja, która była znacznie bardziej ambitna. Postanowiono wykupić w jakimś egzotycznym kraju (powiedzmy, nie aż tak egzotycznym — we Francji) działkę nad brzegiem Atlantyku. Jednak nadmorskie tereny okazały się zbyt drogie i muzeum stać było jedynie na posiadłość w centralnej Francji. Mimo że nie było wybrzeża, działka miała imponujący pałacyk (wciąż jeszcze nie wyremontowany). Początki nie były łatwe. Francuscy wieśniacy, gdy dowiedzieli się, że „Niemcy wykupują ziemię”, w swojej ksenofobicznej głupocie powybijali okna dworku. Animozje się powoli rozsiewają... lub zanikają, a Vitra się rozwija. Co prawda z marzeń o morzu pozostało jedynie jezioro, ale jakoś warsztatów do tej pory utrzymuje poziom. Ich charakter jest na przemian artystyczny i architektoniczny. Zapraszani są architekci, których w pełnym tego słowa znaczeniu można nazwać awangardowymi: Simon Vélez, Shigiru Ban, Matteo Thun, Andrea Branzi czy też Hugo Huben — człowiek, który rzucił karierę w przemyśle związanym z energią atomową, aby zaangażować się w propagowanie ekologicznego budownictwa z ziemi i tworzenie poważnego instytutu CRATerre propagującego i rozwijającego alternatywne techniki architektury z ziemi.

Do śniadania zasiadają tu goście, których przeważnie spotyka się w publikacjach, tacy jak

Jean Dethier — dyrektor Centrum Pompidou (które oficjalnie wraz z muzeum ma pod swoim patronatem ośrodek w Boisbuchet) — i jak tu nie ulec wrażeniu, że jest się w centrum świata? Na warsztatach można spotkać zapaleńców z całego świata. Są studenci, rzemieślnicy, artyści z Hawajów, Izraela, Japonii, Ameryki i oczywiście całej Europy. Boisbuchet staje się miejscem niepowtarzalnej możliwości wymiany intelektualnej w sielankowej scenerii przy francuskim winie.

Ci, którzy próbują zrozumieć rozwój współczesnej architektury nie powinni nie doceniać ośrodków takich jak Vitra. Zjeżdżający z różnych zakątków świata eksperci i fascynaci właśnie tu rozpoczynają swoją współpracę. Wielu pokłada nadzieję w tym, że wspomniany Hugo Huben rozpocznie tego roku wraz z Vélezem opracowywanie techniki budowy tanich domów z bambusa i gliny. Może mieć to istotne znaczenie, biorąc pod uwagę, że CRATerre zaangażowany jest w wiele projektów od Europy aż po Afrykę Południową. Być może, Shigiru Ban przeschepi do Europy swoje papierowe idee? Współczesnej architektury nie tworzy się tylko między białymi ścianami biur. Często do tych biur ściągane są pomysły, które powstawały w eksperymentalnych centrach, takich jak Vitra Design Museum.

Marcin Mateusz KOŁAKOWSKI
 Fot.: Autor



po lewej i powyżej:
 — Simon Vélez szkicuje w swoim słynnym zeszytce;
 szkice są jedynymi jego rysunkami architektonicznymi
 — model — pierwszy etap budowy domu bambusowego

po prawej (u góry):
 pałacyk w Boisbuchet — na pierwszym planie konstrukcja Antoona Versteedea (por. A&B 11/2000)